

I C 374/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2023 r.

Sąd Rejonowy w Kościanie, Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: sędzia Sandra Kraszewska

Protokolant: sekretarz sądowy Agnieszka Kaczor

po rozpoznaniu w dniu 9.06.2023 r. w Kościanie

na rozprawie sprawy

z powództwa R. M. (1) i J. M.

przeciwko (...) Bankowi (...) SA z siedzibą w W.

o zapłatę

I Oddala powództwo

II Zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę **6 647,88 zł** tytułem zwrotu

kosztów procesu, w tym kwotę 3 617,- zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, z

odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas od

dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty.

/-/ Sandra Kraszewska

sędzia

I C 374/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8.05.2020 r. powodowie R. M. (1) i J. M., reprezentowani przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wnieśli o:

1) zasądzenie od pozwanego (...) Banku (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powodów łącznie do ich majątku wspólnego objętego ustawową wspólnością majątkową małżeńską kwoty 23 533,54 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od ww. kwoty od dnia 15.05.2020 r. do dnia zapłaty;

2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie do ich majątku wspólnego objętego ustawową wspólnością majątkową małżeńską kosztów postępowania, w tym kosztów

zastępstwa procesowego według stawki minimalnej kosztów zastępstwa procesowego przewidzianej w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców

prawnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 265) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od ww. kwoty od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty oraz kwoty 34,- zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) Bank (...) SA z

siedzibą w W., reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie o powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia o kosztach do dnia zapłaty, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej wynikającej z Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 15 września 2005 r. strony zawarły umowę kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny nr 203- (...) (spłacanego w ratach annuitetowych, udzielonego w walucie wymiennej). Zgodnie z postanowieniami tej umowy pozwany bank udzielił powodowi kredytu w kwocie 39 050,00 franków szwajcarskich [dalej także jako: (...)] z przeznaczeniem na finansowanie kosztów budowy na własne potrzeby budynku mieszkalnego położonego w K. na os. (...), na działce o numerze geodezyjnym (...). W §5 umowy ustalono, że wypłata kredytu nastąpi w transzach, w formie przelewu na wskazany rachunek – zgodnie z pisemną dyspozycją kredytobiorców, po dostarczeniu przez nich odpisu księgi wieczystej KW nr (...) z prawomocnym wpisem hipoteki na rzecz (...) i potwierdzenia opłacenia podatku od czynności cywilnoprawnych. Całkowita wypłata kredytu miała nastąpić do dnia 15.09.2008 r. W §6 ustalono, że (...) będzie pobierać odsetki od kredytu w walucie kredytu wg zmiennej stopy procentowej, w stosunku rocznym, której wysokość jest ustalana w dniu rozpoczynającym pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej, jako suma stawki referencyjnej i stałej marży. W dniu zawarcia umowy stawka referencyjna wynosiła 0,7600%, marża wynosiła 1,80 p.p., a oprocentowanie kredytu 2,5600%, w stosunku rocznym. Uzgodniono, że dla celów ustalenia stawki referencyjnej (...) będzie się posługiwać stawką LIBOR publikowaną odpowiednio o godz. 11:00 (...) lub 11:00 na stronie informacyjnej R., w drugim dniu poprzedzającym dzień rozpoczynający pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej, z zaznaczeniem, że zmiana wysokości stawki referencyjnej powoduje zmianę wysokości oprocentowania kredytu o taką samą liczbę punktów procentowych. W §7 postanowiono, że odsetki będą obliczane miesięcznie od kwoty zadłużenia z tytułu kredytu według obowiązującej w tym okresie zmiennej stopy procentowej dla kredytu, począwszy od dnia wypłaty kredytu lub pierwszej transzy do dnia poprzedzającego spłatę kredytu łącznie. W §9 zastrzeżono, że prowizje i opłaty bankowe oraz ich wysokość mogą ulegać zmianom, przy czym ma to odniesienie do zmiany poziomu inflacji w wysokości podawanej do publicznej wiadomości przez Główny Urząd Statystyczny oraz zmiany kosztów obsługi kredytu, w szczególności zmiany cen połączeń telekomunikacyjnych, usług pocztowych, rozliczeń międzybankowych, zmiany opłat ponoszonych w związku z wykonywaniem umowy za pośrednictwem firm współpracujących z (...) oraz w wyniku wprowadzenia nowych przepisów prawnych. Odnośnie spłaty kredytu, to strony uzgodniły, że spłata kredytu i odsetek będzie następować w drodze potrącenia przez (...) swoich wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu z rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowego [dalej także jako: (...)] kredytobiorcy nr (...), przy czym potrącanie środków z rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowego w walucie polskiej będzie następować w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, według obowiązującego w (...) SA w dniu wymagalności kursu sprzedaży dewiz (wg aktualnej tabeli kursów). Zaznaczono jednocześnie, że zmiana rachunku przeznaczonego do spłaty nie wymaga zmiany umowy. Stosownie do treści §§20 i 21 istniała możliwość dokonywania przez kredytobiorców nadpłat bądź spłaty zadłużenia jednorazowo przed terminem. Tego rodzaju czynności jak zmiana waluty kredytu, podwyższenie kwoty kredytu, dokonywania spłat w kwotach wyższych niż należne raty oraz przedterminowa całkowita spłata kredytu miały być bezpłatne (§31). Jednocześnie kredytobiorcy oświadczyli, że poniosą ryzyko zmiany kursów walutowych (§31 ust.2).

(umowa kredytu mieszkaniowego (...)hipoteczny nr 203- (...) z dnia 15.09.2005 r. - k.24-28,267-271).

Zanim powodowie podpisali wyżej wymienioną umowę, poczynili stosowne przygotowania. O kredycie myśleli od kilku lat, bo potrzebowali pieniędzy na wykończenie domu. Powód R. M. (1), który w rodzinie zajmował się sprawami

finansowym i w związku z tym wziął na siebie kwestię wyboru kredytu hipotecznego odpowiedniego dla dokończenia budowy domu, zwrócił się do pozwanego o przedstawienie oferty dostępnych kredytów. W kwestii wyboru banku z nikim poza żoną się nie konsultował, natomiast wcześniej sprawdził, jak kształtują się oferty w innych placówkach i wybrał Bank (...) jako najbardziej odpowiedni. W Oddziale Banku (...) w K. odpowiedzialna na obsługę kredytów hipotecznych była wówczas p. T. C., wieloletnia pracownica tego banku (od 1984). W 2005 r. zajmowała ona stanowisko doradcy w dziale kredytów mieszkaniowych, które objęła rok wcześniej. Jak wszystkich pozostałych pracowników, obowiązywały ją stosowne procedury. W dziale kredytów mieszkaniowych była to instrukcja nakazująca podczas pierwszego spotkania z klientem przedstawić mu ofertę Banku w zakresie dostępnych kredytów, zarówno złotych, jak i walutowych, pokazać, jakie są zasadnicze różnice między nimi, przedstawić symulację porównawczą spłat, z wykorzystaniem danych wskazanych przez klienta, jak wysokość udziału własnego, okres kredytowania, rodzaje rat (równe czy malejące). Po dokonaniu przez klienta wyboru waluty kredytu pracownik uszczegółowił informację odnośnie posiadanej oferty, z uwzględnieniem m.in. zdolności kredytowej klienta, którą ustalało się w oparciu o dane dotyczące jego zarobków, formy i stabilności zatrudnienia, stażu pracy, sytuacji rodzinnej itp. Jeżeli klient był zdecydowany na kredyt – pracownik wydawał mu wniosek kredytowy do wypełnienia oraz inne druki, w tym ulotki informacyjne. Kolejne spotkania związane były z przedłożeniem przez klienta wypełnionego wniosku albo pomocą doradcy w jego wypełnieniu, rejestracją „kredytu” i oczekiwaniem na decyzję kredytową (która zapadała na wyższym szczeblu w strukturze Banku). Jeżeli decyzja okazała się pozytywna, kolejnym krokiem było sporządzenie umowy. Klient mógł wziąć do domu wzór umowy celem analizy, natomiast umowa konkretnej treści, uwzględniająca aktualną stopę procentową czy nazwiska pełnomocników, przygotowywana była wspólnie z klientem w Oddziale Banku wg danych na konkretny dzień. To ostatnie spotkanie trwało około godziny.

Nie inaczej procedura wyglądała odnośnie powodów. R. M. (1) miał możliwość dokładnego zapoznania się z ofertą pozwanego Banku. T. C. wyjaśniła mu, na czym polega zasadnicza różnica między kredytem złotowym a walutowym, w tym frankowym. Ponieważ zdecydował się na ten ostatni, uprzedziła go o ryzyku związanym ze spłacaniem zobowiązań w walucie innej niż uzyskiwane wynagrodzenie (a oboje powodowie pracowali wówczas w polskich szkołach jako nauczyciele), o ryzyku kursowym i ryzyku stopy procentowej. Symulacja pokazała, że powodowie mają zdolność kredytową, by zaciągnąć zobowiązanie na kwotę około 300 000,- zł, potrzebowali natomiast około 100 000,- zł. Mogli zatem zdecydować się zarówno na kredyt złotowy, jak i kredyt we frankach. Po rozważeniu wszystkich „za” i „przeciw”, a przynajmniej – mając taką możliwość – zdecydowali się na kredyt we frankach szwajcarskich.

(wykres wahań kursu (...)/PLN od 15.09.2004 r. do 15.09.2005 r. - k.36-39v,

wniosek o udzielenie kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny z dnia

29.07.2005 r. - k.206-208v,

Ocena Zdolności Kredytowej powodów - k.216,

wzór umowy kredytu (...) hipoteczny – wyciąg z pisma okólnego

Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania (...)

nr (...) - k.217-223v,

zeznania świadka R. R. – k. 391v, k.415v-416v,

zeznania świadka T. C. – k.392-393, 417v-420,

przesłuchanie powoda – częściowo – k.405v-406v, k.422v-425v,

przesłuchanie powódki – częściowo – k.406v-407,425v-426)

W związku z zawarciem umowy i zgodnie z jej postanowieniami nieruchomości powodów została obciążona hipoteką, a oni sami przelali na Bank wierzytelność pieniężną wynikającą z umowy ubezpieczenia domu.

Pierwsza transza w wysokości 20 234,72 CHF, po przeliczeniu na złote polskie [dalej także jako: PLN] po kursie kupna (...)/PLN 2,4710 w kwocie 50 000,- zł, została wypłacona powodom w dniu 21.10.2005 r.

Druga transza w wysokości 46 439,87 CHF, po przeliczeniu na złote po kursie kupna (...)/PLN 2, (...) w kwocie 46,439,87 zł, została powodom wypłacona w dniu 2.12.2005 r.

Aż do momentu wytoczenia niniejszego powództwa spłata kredytu przebiegała bez zakłóceń. Powodowie uiszczali kolejne raty, każdorazowo podane w (...), a Bank ze stosownym wyprzedzeniem informował ich, jaka będzie wysokość i skład dalszych należności, z przeliczeniem na złotówki, bo w taki sposób powodowie zdecydowali się dokonywać spłat, tj. wybierając opcję spłaty poprzez potrącanie przez (...) swoich wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu z rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowego [§13 ust.1 umowy]. Powodowie mieli pełen dostęp do informacji istotnych z punktu widzenia wykonywanej umowy, jak np. wejście w życie tzw. ustawy antyspreadowej. Mieli również możliwość bezpłatnej zmiany waluty w toku umowy, o czym wiedzieli nie tylko od samego początku [§31 ust.1 pkt 1) umowy z 15.09.2005 r.], ale o czym zostali także odrębnie dodatkowo poinformowani.

Bank nigdy nie nadużył wobec powodów swojej silniejszej pozycji rynkowej i pozycji profesjonalisty zawodowo zajmującego się operacjami na rynku finansowym. Ze swej strony systematycznie ulepszał procedury, szkolił pracowników, wprowadzał mechanizmy zabezpieczające przed ewentualnymi nadużyciami, jak Rekomendacja S (I) (...) z 2006 r. czy Rekomendacja S (II) (...) z 2008 r., a w porównaniu z innymi bankami (mBank, (...), Millennium) w swoich tabelach kursowych stosował niższy spread. Od 2015 r. spread ten wynosi nawet mniej niż w NBP.

(zaświadczenie (...) SA z zestawieniem spłat kredytu w okresie od 15.09.2005 r. do 8.03.2020 r. z dnia 8.03.2020 r. - k.29-35,

oświadczenie pozwanego na potrzeby ustanowienia hipoteki - k.261, oświadczenie powodów o ustanowieniu hipoteki - k.262-263,

odpis księgi wieczystej - k.264,

umowa o przelew wierzytelności z dnia 2.12.2005 r. -k.265,

pismo okólne nr (...) Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania (...) z załącznikiem - k.209-212,

pismo okólnego nr (...) Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania (...) k.213-215,

zanonimizowane przykładowe umowy z 2002 i 2006 r. z opcją spłaty w walucie - k.224-233v,

zanonimizowane aneksy zmieniające rachunek spłaty - k.234-235,

wzór umowy kredytu hipotecznego (...) hipoteczny wykorzystywanego przez pozwanego stanowiący załącznik do pisma okólnego nr (...) z dnia 19.06.2006 r. - k.236-243,

wzór umowy kredytu hipotecznego (...) hipoteczny wykorzystywanego przez pozwanego stanowiący załącznik do decyzji Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania (...) nr (...) - k.244-253v,

wzór umowy w złotych polskich z 2005 r. – wyciąg z pisma okólnego Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania (...) nr A/8/ (...) k.254-259v,

wzór umowy w polskich złotych z 2007 r. – wyciąg z pisma okólnego Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania (...) nr II U/ (...) /123 - k.260-260v,

umowa o przelew wierzytelności z dnia 30.08.2007 r. - k.266,
dyspozycja wypłaty transzy kredytu z dnia 2.12.2005 r. - k.272,
zestawienie operacji na rachunku nr (...) - k.273,
zestawienie operacji na rachunku nr (...) –
k.274-275,
przykładowe tabele kursów z informacją o możliwości negocjowania kursów
- k.276-277,
przykładowe zanonimizowanych umów ramowych w zakresie współpracy na
rynku finansowym - k.278-279v,
przykładowe zanonimizowane potwierdzenia zawarcia transakcji
negocjowanej - k.280-281,
przykładowe zanonimizowane zawiadomienia o wysokości rat - k.282-285v,
przykładowe zawiadomienia o wysokości rat, monitów i przypomnień
kierowanych do powoda - k.286-292,
zestawienie publikacji na temat wejścia w życie ustawy antyspreadowej -
k.293-296,
informacja na stronie internetowej pozwanego o wejście w życie ustawy
antyspreadowej - k.297,
opinia biegłego sądowego K. S. (1) z dnia 5.03.2023 r. wraz z erratą
k.434-478,
zeznania świadka M. S. – k.405-405v, 422-422v,
zeznania świadka S. N. – k.402-403,
zeznania świadka R. R. – k. 391v, k.415v-416v,
przesłuchanie powoda – częściowo – k.405v-406v, k.422v-425v,
przesłuchanie powódki – częściowo – k.406v-407,425v-426).

Na fali narastającej w Polsce krytyki tego rodzaju kredytów i informacji medialnych o wytaczanych bankom przez ich klientów procesach sądowych w związku z gwałtownym wzrostem kursu franka szwajcarskiego u p. M. zaczął dojrzywać pomysł, by odstąpić od zawartej z pozwanym umowy i odzyskać nadpłacone - w ich mniemaniu - należności.

Pismem z dnia 28.04.2020 r., za pośrednictwem radcy prawnego, powodowie wezwali Bank do zapłaty na ich rzecz kwoty 23 533,54 zł w terminie 7 dni, tytułem spełnionych nienależnie świadczeń z tytułu nieważnej umowy kredytu, względnie różnicy pomiędzy sumą rat kapitałowo-odsetkowych pobranych z tytułu zawartej z Bankiem

umowy kredytu spłaconych przez powodów jako kredytobiorców w okresie od 1.06.2010 r. do 2.03.2020 r. a sumą rat kapitałowo-odsetkowych, które rzeczywiście były należne Bankowi z uwagi na brak waloryzacji kredytu kursem franka szwajcarskiego. W piśmie powodowie sprzeciwili się pobieraniu dalszych rat, wezwali Bank do skorygowania w dół salda kredytu i do przesłania w powyższym terminie nowego, aktualnego harmonogramu spłaty kredytu, uwzględniającego prawidłową wysokość salda kredytu.

(wezwanie do zapłaty z dnia 28.04.2020 r. wraz z potw. nadania i odbioru wg

usługi śledzenia przesyłek - k.20-23v).

Do dnia zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie Bank nie spełnił żądania zapłaty na rzecz powodów kwoty 23 533,54 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15.05.2020 r. i kosztami procesu. Zaproponował natomiast ugodowe zakończenie sporu. Bez rezultatu.

(bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentacji zgromadzonej w aktach, tj.: wezwania do zapłaty z dnia 28.04.2020 r. wraz z potw. nadania i odbioru wg usługi śledzenia przesyłek (k.20-23v), umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny nr 203- (...) z dnia 15.09.2005 r. (k.24-28,267-271), zaświadczenia (...) SA z zestawieniem spłat kredytu w okresie od 15.09.2005 r. do 8.03.2020 r. z dnia 8.03.2020 r. (k.29-35), wykresu wahań kursu (...) / PLN od 15.09.2004 r. do 15.09.2005 r. (k.36-39v), wniosku o udzielenie kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny z dnia 29.07.2005 r. (k.206-208v), pisma okólnego nr (...) Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania (...) z załącznikiem (k.209-212), pisma okólnego nr (...) Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania (...) (k.213-215), Oceny Zdolności Kredytowej powodów (k.216), wzoru umowy kredytu (...) hipoteczny – wyciągu z pisma okólnego Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania (...) nr (...) (k.217-223v), zanonimizowanych przykładowych umów z 2002 i 2006 r. z opcją spłaty w walucie (k.224-233v), zanonimizowanych aneksów zmieniających rachunek spłaty (k.234-235), wzoru umowy kredytu hipotecznego (...) hipoteczny wykorzystywanego przez pozwanego stanowiący załącznik do pisma okólnego nr (...) z dnia 19.06.2006 r. (k.236-243), wzoru umowy kredytu hipotecznego (...) hipoteczny wykorzystywanego przez pozwanego stanowiący załącznik do decyzji Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania (...) nr (...) (k.244-253v), wzoru umowy w złotych polskich z 2005 r. – wyciągu z pisma okólnego Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania (...) nr A/8/ (...) (k.254-259v), wzoru umowy w polskich złotych z 2007 r. – wyciągu z pisma okólnego Dyrektora zarządzającego kierującego Pionem Finansowania (...) nr II U/ (...) / 123 (k.260-260v), oświadczenia pozwanego na potrzeby ustanowienia hipoteki (k.261), oświadczenia powodów o ustanowieniu hipoteki (k.262-263), odpisu księgi wieczystej (k.264), umowy o przelew wierzytelności z dnia 2.12.2005 r. (k.265), umowy o przelew wierzytelności z dnia 30.08.2007 r. (k.266), dyspozycji wypłaty transzy kredytu z dnia 2.12.2005 r. (k.272), zestawienia operacji na rachunku nr (...) (k.273), zestawienia operacji na rachunku nr (...) (k.274-275), przykładowych tabel kursów z informacją o możliwości negocjowania kursów (k.276-277), przykładowych zanonimizowanych umów ramowych w zakresie współpracy na rynku finansowym (k.278-279v), przykładowych zanonimizowanych potwierdzeń zawarcia transakcji negocjowanej (k.280-281) przykładowych zanonimizowanych zawiadomień o wysokości rat (k.282-285v), przykładowych zawiadomień o wysokości rat, monitów i przypomnień kierowanych do powoda (k.286-292), zestawienia publikacji na temat wejścia w życie ustawy antyspreadowej (k.293-296), informacji na stronie internetowej pozwanego o wejście w życie ustawy antyspreadowej (k.297), opinii biegłego sądowego K. S. (1) z dnia 5.03.2023 r. wraz z erratą (k.434-478).

Pominięto jako nieistotne dla potrzeb ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie dokumenty na kartach: 40-41v, 42-46v, 47, 74-121, 124, 298-299v, 300-301v, 302-303, 304-305, 306-313v, 314-319v, 320-323, 324-330v, 331-331v, 332-346, 347-355v, 356-358, 359-361v, 362-368v, 369-368v, 379, 379v-380v, 381, 381v-382v.

Dokumentacja ta nie wzbudziła wątpliwości Sądu co do jej prawdziwości i rzetelności,

bowiem dokumenty urzędowe zostały sporządzone przez uprawnione do tego organy i w granicach przysługujących im kompetencji, natomiast wartość dowodową dokumentów prywatnych określa dyspozycja art. 245 k.p.c., zgodnie z którym dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła zawarte w nim oświadczenie. W odróżnieniu zatem od dokumentu urzędowego dokument prywatny nie korzysta z domniemania zgodności z prawdą zawartego w nim oświadczenia. Korzysta natomiast z domniemania autentyczności i domniemania, że osoba, która go podpisała, złożyła zawarte w nim oświadczenie. Ocena takiego dokumentu jako dowodu na zaistnienie określonych okoliczności przebiega na zasadach wskazanych w art. 233 k.p.c., co oznacza, że sąd ocenia jego wiarygodność i moc według własnego przekonania, po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału. W szczególności – powodowie nie podważyli autentyczności przedstawionego przez pozwanego wzoru umowy kredytowej „(...) hipoteczny”, jaka obowiązywała w 2005 r. Z wzoru wynika niezbicie, że kredytobiorca miał do wyboru jedną z trzech opcji spłacania kredytu: (1) z rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowego, czyli popularnego (...), na który wpływało m.in. jego wynagrodzenie i z którego dokonywał bieżących płatności, (2) z rachunku walutowego, na którym mógł gromadzić np. franki szwajcarskie, uzyskane z różnych źródeł czy (3) ze wskazanego przez siebie innego rachunku, prowadzonego w walucie kredytu, na który będzie dokonywał wpłat z tytułu udzielonego kredytu w walucie kredytu lub innej walucie niż waluta kredytu; wówczas wpłaty dokonywane w walucie innej niż waluta kredytu podlegałyby przeliczeniu na walutę kredytu przy zastosowaniu kursów kupna / sprzedaży walut. Kredytobiorca nie musiał się zatem decydować na „uzależnienie” od bankowej tabeli kursów kupna / sprzedaży. Mógł samodzielnie w terminach płatności rat przygotowywać na swoim rachunku walutowym stosowną kwotę w (...). Już podpisana przez strony umowa oczywiście nie zawiera alternatywnych sposobów spłaty, a jedynie ten wybrany przez powodów – poprzez ściąganie przez Bank należności z (...) powodów (§13 umowy). Porównanie wzoru i zawartej umowy pokazuje, że powodowie mieli wybór. Jeśli chodzi o opinię sądową sporządzoną przez biegłego dra K. S. (1), to okazała się przydatna dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W swojej ekspertyzie biegły przybliżył i wyjaśnił podstawowe pojęcia, jak stawka LIBOR i stawka WIBOR, ryzyko walutowe i spread walutowy. Odpowiedział na wszystkie pytania stron, dokonując zgodnie z ich żądaniem analizy przebiegu spłaty przedmiotowego kredytu wg różnych opcji, analizując wahania spread'u (...), porównując go do spread'u stosowanego przez inne banki (...) w określonych ramach czasowych, a także przedstawił i zanalizował kluczowe czynniki ryzyka związane z udzielaniem oraz korzystaniem z kredytu. Żadna ze stron nie zakwestionowała opinii. Pełnomocnik powodów w ogóle się do jej treści nie odniósł, mimo określenia stosownego terminu i uprzedzenia o rygorze. Pozwany natomiast (w piśmie procesowym z dnia 22.05.2023 r.) podkreślił, iż opinia koresponduje z jego argumentacją, bowiem potwierdza, że w okresie, gdy powodowie decydowali o wyborze kredytu, stawka referencyjna LIBOR 3M dla kredytów walutowych była nastokrotnie niższa od stawki WIBOR przewidzianej dla kredytów złotych [co oczywiście czyniło kredyt we frankach znacznie tańszym niż kredyt złotowy – przypis mój S.K.], że spread walutowy stosowany przez pozwanego należał do najniższych na rynku, a od kilku lat jest on nawet niższy od spread'u stosowanego przez NBP, że katalog ryzyk, jakie należy brać pod uwagę, oceniając sytuację stron, jest nieporównanie bogatszy niż samo ryzyko walutowe, i że w zdecydowanej części ryzyka te bardziej obciążają pozwanego Bank niż powodów. Odnośnie wypełnienia przez pozwanego obowiązku informacyjnego przed zawarciem umowy, to biegły zauważył, że w tej dacie nie obowiązywała jeszcze Rekomendacja S, która powstała dopiero w lipcu 2006 r., a on sam nie jest uprawniony do dokonywania oceny osobowego materiału dowodowego, jednak pełnomocnik pozwanego podtrzymał swoje twierdzenie, że wszelkich niezbędnych – a wymaganych dopiero kilkanaście miesięcy później – informacji Bank powodom udzielił, a to na podstawie obowiązujących wówczas wewnętrznych procedur. Wreszcie, pozwany zauważył, że podniesiony przez zarzut nadużycia przez powodów prawa podmiotowego opinia dra K. S. (1) potwierdza, bo jak wynika z tabeli C dotyczącej kursów NBP w okresie objętym sporem, powodowie nadpłacili zaledwie 609,26 zł tytułem rat, co stanowi zaledwie 0,9 % sumy spłat, tak więc zarzucane w pozwie stosowanie przez pozwanego własnych kursów (...) niewątpliwie stanowi dla powodów wyłącznie pretekst dla obalenia umowy. Pełnomocnik powodów nie polemizował z ww. podsumowaniem opinii przez pełnomocnika pozwanego.

Celem weryfikacji zgromadzonej w sprawie dokumentacji oraz ustalenia, czy w niniejszej sprawie mamy do czynienia z nieważnością umowy z uwagi na jej pozorność, sprzeczność klauzul waloryzacyjnych z naturą stosunku prawnego, zasadami współżycia społecznego i zasadą równości stron, abuzywnością niektórych innych postanowień umownych względnie z niewłaściwym wykonaniem tej umowy, jeszcze przed dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego pozytywnie

rozpoznano wnioski stron o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków R. R., M. S., T. C. i S. N. oraz z przesłuchania stron z ograniczeniem do strony powodowej. Świadek R. R. (zeznania k. 391v-392, 415v-416v) to pracownik Oddziału (...) w K., zatrudniony w Banku od 1996 r. W 2005 r. był kierownikiem sekcji klienta podstawowego. Zajmował się kredytami konsumpcyjnymi, rachunkami osobistymi, a jednocześnie zastępował ówczesnego dyrektora Oddziału. Nie miał wówczas do czynienia z kredytami hipotecznymi, jedynie podpisywał umowy. Jego wiedza na temat tego typu produktu bankowego okazała się dość ogólnikowa, jednak pokazała, jakie pojęcie o nim mógł mieć przeciętny pracownik Banku: że w 2005 r. kredyty hipoteczne zazwyczaj udzielane były w złotych polskich bądź we frankach szwajcarskich, że to klient decydował, jakiego rodzaju kredyt chce uzyskać, że przeprowadzano symulację porównawczą kredytów złotych i walutowych, że klient otrzymywał wzór umowy, który mógł wziąć do domu celem analizy, że w Oddziale były ulotki informacyjne na temat np. stopy kursowej, że tabele kursowe były wywieszane w miejscach dostępnych, tak by klient mógł się z nimi zapoznać, że pracownik Oddziału nie miał wpływu na tabele kursowe, bowiem kurs regulowali „dilerzy w W.”. Nie ma podstaw, by podważać zeznania tego świadka. Odzwierciedlają one przeciętną wiedzę, jaką powinien mieć świadomy kredytobiorca, tj. taki, który interesuje się wybieranym produktem finansowym. R. R. wprawdzie kredytobiorcą nie był, natomiast nie zajmował się na co dzień kredytami mieszkaniowymi i swoją wiedzę o nich czerpał z własnych, czynionych niejako mimochodem, obserwacji, a nie z racji zajmowanego stanowiska. Świadek M. S. (zeznania k.405-405v, 422-422v) również jest pracownikiem rzeczonoego Oddziału Banku (...) w K.. W 2005 r. była kierownikiem zespołu do spraw obsługi firm i klientów instytucjonalnych, a od 2015 r. jest kierownikiem zespołu multibiznesowego, nadzoruje bankowość hipoteczną, bankowość osobistą i obsługę firm. Nigdy nie zajmowała się kredytami mieszkaniowymi, a więc bankowością hipoteczną klientów indywidualnych, natomiast podpisywała umowy kredytowe „na drugą rękę”, tj. w razie nieobecności osób w pierwszej kolejności umocowanych do podpisywania takich umów. Nigdy nie uczestniczyła w spotkaniach z takimi klientami – tym zajmował się doradca. Nie wie, jak wyglądały procedury związane z uzyskaniem kredytu mieszkaniowego, natomiast zakłada, że skoro „do wszystkiego jest procedura”, to i do kredytów hipotecznych procedura była. Zeznania tego świadka uznano za przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, choć – z racji pełnienia przezeń funkcji w innym dziale bankowości - w stosunkowo niewielkim zakresie. Nie można jednak im odmówić wiarygodności – świadek nie miał żadnego interesu w tym, by zeznawać na korzyść Banku, podał pewne „prawdy ogólne”, jak to, że wszędzie obowiązują procedury i że trudno zakładać, by pracownicy ich nie przestrzegali. Nie sposób się z tym nie zgodzić. Świadek T. C. (zeznania k.392-393, k. 417v-420) to również pracownica Oddziału (...) w K.. Obecnie na emeryturze, pracowała tam od 1984 r., przy czym od 2004 r. w dziale kredytów mieszkaniowych. To do niej zgłosił się R. M. (1) z zamiarem zawarcia umowy kredytowej. Podczas spotkania informacyjnego świadek przedstawiła powodowi ofertę kredytów mieszkaniowych, pokazała zasadnicze różnice między kredytami walutowymi i złotowym, wyjaśniła, co to jest ryzyko kursowe i ryzyko stopy procentowej, uprzedziła, że jeżeli przykładowo kurs franka szwajcarskiego będzie wzrastać, to i rata kredytowa będzie wyższa. Powód zdecydowany był na kredyt we frankach szwajcarskich, więc świadek, po wprowadzeniu takich danych jak kwota, liczba rat, udział własny i marża, przeprowadziła symulację spłaty kredytu. Powód otrzymał wydruk symulacji, ulotki informacyjne, stosowne formularze i wniosek kredytowy do wypełnienia w domu. Gdyby nie poradził sobie z samodzielnym wypełnieniem wniosku, na kolejnym spotkaniu mógł to zrobić przy pomocy doradcy. Wypełniony wniosek stanowił podstawę do wydania decyzji kredytowej, a ta z kolei – do sporządzenia przez strony umowy kredytu mieszkaniowego. Ostatnie spotkanie z klientami (a więc powoda wraz z żoną) trwało około godziny, bowiem wymagało omówienia postanowień umowy, wyjaśnienia wątpliwości czy wprowadzenia zmian. Powódka tym razem musiała być obecna, choć wcześniej nie interesowała się szczegółami kredytu, który miała z mężem uzyskać. Świadek pytała powodów, czy wszystko jest dla nich jasne. Powiedziała, jak będzie wyglądać wykonanie umowy, tj. że np. że będą oni co trzy miesiące otrzymywać listownie informacje o wysokości rat we frankach. Zeznania świadka T. C. w niniejszej sprawie mają szczególną wagę, bowiem to właśnie ta osoba była doradcą powodów, przeprowadziła ich przez kolejne etapy postępowania i ostatecznie podpisała z nimi umowę. Jakkolwiek można zarzucić, że zeznając, świadek nie tyle opierała się na pamięci ze spotkań z p. M. (a raczej głównie z p. M., bo jego żona „wkroczyła” dopiero na etapie podpisywania umowy), co na obowiązujących wówczas procedurach, to po pierwsze jest to zrozumiałe, bo od spotkań minęło prawie 18 lat, a po drugie – nie ma żadnych przesłanek dla zakładania, że akurat w przypadku p. M. świadek złamała obowiązujące procedury i by: nakłoniła ich do wzięcia kredytu we frankach, zachwalając, że jest to najlepszy produkt bankowy; przekonała, że – wbrew rzeczywistości [dokument k.216] – nie mają oni zdolności do wzięcia kredytu złotowego;

zataiła wszelkie istotne informacje, w tym o ryzyku kursowym i procentowym; nie udostępniła żadnych materiałów, w tym symulacji oraz nie pozwoliła na zapoznanie się w domu z wnioskiem kredytowym i wzorem umowy czy na skonsultowanie z kimś innym oferty Banku. Brzmi to absurdalnie. Świadek była szeregową pracownicą Banku, od kilku lat nie ma już z tą instytucją związków, bo jest na emeryturze. Świadek nie miała żadnego interesu w tym, by przed Sądem kłamać, a sposób, w jaki odpowiadała na pytania pełnomocników i Sądu (naturalnie, spokojnie, bez emfazy i - nie zawsze „po myśli” strony pozwanej), pozwala przyjąć, że jej zeznania były szczerze i zgodne z rzeczywistością. Świadek S. N. jako jedyny w tej sprawie złożył zeznania na piśmie (k.402-403). Od 1991 r. pracownik Banku, obecnie specjalista na stanowisku starszego specjalisty w Centrum Administracji Banku zajmujący się m.in. organizowaniem i zabezpieczaniem usługi druku masowego i wysyłki masowej korespondencji do klientów Banku, odpowiedział na pytania pozwanego dotyczące tzw. „technikaliów”. Opisał, jak działa system generowania i wysyłania korespondencji masowej do klientów, od jak dawna funkcjonuje, jakiego rodzaju korespondencja jest w taki sposób generowana i dlaczego tego typu obsługa jest potrzebna. Świadek podał, że chodzi o takie przesyłki jak monity, wezwania do zapłaty, wyciągi czy informacje o zmianie oprocentowania, że w przeciągu kilkunastu lat funkcjonowania systemu (powstał w 2006 r.) treść zawiadomień mogła ulec tylko niewielkim modyfikacjom, natomiast merytorycznie się nie zmieniła. Co ważne, nie ma możliwości ingerowania w treść pism wysyłanych do klientów, a firma zewnętrzna zajmująca się wysyłką jest kontrolowana na podstawie comiesięcznych raportów i dostępu Banku do repozytorium, skąd w każdej chwili w pliku (...) można pobrać dowolne pismo wysłane do klienta, sprawdzić jego treść i dane wysyłki. Pełnomocnik powodów sprzeciwił się przeprowadzeniu dowodu z zeznań tego świadka jako zbędnego i zmierzającego do przedłużenia postępowania, jednak warto zauważyć, że w świetle tez stawianych w pozwie, a dotyczących sposobu wykonania przedmiotowej umowy, przeprowadzenie tego dowodu było uzasadnione, dotyczyło bowiem właśnie sposobu wykonywania tego typu umów, strony technicznej i organizacyjnej. Świadek pokazał to w wymiarze ogólnym, masowym, nie ma jednak podstaw, by zakładać, że akurat w przypadku powodów było inaczej. Twierdzenia powodów w tym zakresie okazały się gołosłowne. Przesłuchanie stron, co oczywiste z uwagi na interes każdej z nich, rzadko prowadzi do uzyskania pewnej i pełnej wiedzy co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy; raczej pozwala na naświetlenie okoliczności z punktu widzenia powoda czy pozwanego. Tak było i w niniejszym postępowaniu. Zarówno powód R. M. (1) (zeznania k.405v-406v, 422v-425v), jak i powódka J. M. (zeznania k.406v-407.425v-426) podtrzymali forsowany w pozwie i w toku postępowania wizerunek siebie samych jako konsumentów niczego nieświadomych, niedoinformowanych i zmuszonych przez silniejszego kontrahenta do zawarcia niekorzystnej dla nich umowy kredytowej. Według wersji przedstawionej przez R. M. (1) było zatem tak, że udał się on do pozwanego banku (jako wspólnie z żoną wybranego, bo pewnego, „państwowego”), a tam został postawiony przed bezalternatywną propozycją: albo weźmie kredyt we frankach, albo żaden. Dalsze procedowanie w celu uzyskania kredytu to w relacji powoda ciąg naruszeń ze strony Banku: nie dano czasu na spokojne zastanowienie się nad propozycją, nie pozwolono wziąć do domu formularza wniosku czy wzoru umowy, nie udzielono jakichkolwiek informacji ani pouczeń, nie uprzedzono o ryzyku związanym z kredytem walutowym, gdy wynagrodzenie uzyskuje się w złotych. Odpowiadając na pytania pełnomocnika pozwanego, R. M. (1) przyznał, że nie widział sensu konsultowania się w sprawie kredytu z kimkolwiek spoza Banku, że nie pamięta, ile było spotkań z doradcą przed podpisaniem umowy, że owszem, zanim podpisał umowę, zapoznał się z jej treścią, ale pobieżnie, że nie prosił o wyjaśnienie jej fragmentów, mimo że nie rozumiał np. powiązania wysokości rat z wahaniami kursu franka ani tego, że przy spłacie stosowane będą dwa różne kursy wg tabeli kursowej. Powód podał też, że w umowie nie było zapisu, który chciałby zmienić, a w toku realizacji umowy nie miał zastrzeżeń do ustalonego harmonogramu i wysokości rat. Aż do 2008 r., kiedy to – według jego pamięci - pojawiły się „zawirowania” na rynku walutowym i kurs franka gwałtownie wzrósł. Co ciekawe, powód uważa, że gdyby nie to, kredyt miałby już spłacony. To przekonanie R. M. jest zastanawiające, bo kredyt powodowie zaciągnęli na okres do 1.09.2030 r., zatem w momencie wytoczenia powództwa mieli przed sobą jeszcze ponad 10 lat spłacania. Oczywiście, mogliby i w dalszym ciągu mogą spłacić zobowiązanie wcześniej, bo to gwarantuje im, bezpłatnie, umowa, ale skoro nosili się z takim zamiarem, uprawnienie to mogli zrealizować choćby w kilku początkowych latach obowiązywania umowy – wówczas skorzystaliby „podwójnie” – nie dość, że uzyskali bardzo tani, w porównaniu ze złotowym, kredyt, to korzystając z dalszego spadku kursu franka, mogliby ten kredyt jeszcze łatwiej spłacić. Okoliczność, że po 2008 r. kurs franka zaczął rosnać, wpłynęła niekorzystnie na warunki spłaty. Ale na tym polega ryzyko. Powodowie na takie ryzyko się zdecydowali. Trudno dać wiarę, by tak podstawowe zależności, jak uzależnienie wysokości raty od aktualnego kursu franka, pozostawały poza świadomością

p. M. jako kredytobiorców. Tym bardziej że w Bank w swoich regularnie co 3 miesiące wysyłanych zawiadomieniach wysokość raty podawał we frankach, a ściągał z bieżącego (...) powodów kwotę w złotych polskich, która nigdy nie była taka sama. Powodowie nie mogli tego nie zauważyć. Wystarczyło poświęcić chwilę na przejrzanie wyciągu z własnego rachunku bankowego. Przesłuchana w charakterze powódki J. M. niewiele mogła dodać do zeznań męża, bowiem w zasadzie nie uczestniczyła w procedurze zmierzającej do uzyskania kredytu. (...) się na swoich oczekiwaniach jako osoby potrzebującej pomocy finansowej i gwarancji bezpieczeństwa ze strony Banku, przystępującej do umowy w zaufaniu, że pozwany wszystkie kwestie związane z kredytem zorganizuje i rozwiąże we własnym zakresie, że powodowie nie muszą wnikać w żadne zapisy umowne, nawet jeżeli ich nie rozumieją, ani w techniczną stronę spłaty. Taka postawa powódki – i jak można wnosić z przebiegu przesłuchania – również powoda, jest dość zaskakująca, bo mamy do czynienia z osobami wykształconymi, nauczycielami. W 2005 r. oboje mieli około 40 lat, kończyli budowę domu, pracowali zawodowo na odpowiedzialnych stanowiskach (zajmowali się młodzieżą oraz dziećmi głęboko upośledzonymi). Jak to możliwe, że decydując się na zaciągnięcie poważnego zobowiązania finansowego, zabezpieczonego hipoteką, wykazali się niemal całkowitą biernością i brakiem zainteresowania istotnymi szczegółami kredytu? Tym bardziej że – jak zeznała J. M. – decyzja o zadłużeniu się w banku była efektem długich przemyśleń i stanowiła pewną traumę dla małżonków. W ocenie Sądu zeznania powodów w dużej części są niewiarygodne i wewnętrznie niespójne. Jak słusznie skonkludowała w mowie końcowej pełnomocnik pozwanego, p. M. nie do końca zeznawali o tym, co działo się w 2005 r., jak wyglądała ich sytuacja życiowa, doświadczenie, wiedza. Raczej relacjonowali to, co obecnie się mówi o kredytach frankowych i niejako dopasowali swoje zeznania do tego, jak obecnie postrzega się tego typu produkt i jak należy zeznawać, by przekonać Sąd, że zostali przez pozwanego potraktowani nieuczciwie, czy wręcz oszukani.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią pozwu powodowie domagają się zasądzenia na ich rzecz od pozwanego banku kwoty 23 533,54 zł jako różnicy między sumą pobranych przez Bank rat kapitałowo-odsetkowych w okresie od 1.06.2010 r. do 2.03.2020 r. a sumą rat, jakie zostałyby pobrane, gdyby Bank należycie „stosował” [wykonał?] umowę kredytu i nie stosował niewiążących powodów jako konsumentów względnie nieważnych klauzul denominacyjnych, przy niekwestionowanym przez powodów oprocentowaniu wynikającym z umowy. Powyższe żądanie opierają na twierdzeniu, że (I) umowa jest nieważna i jako podstawę roszczenia wskazują art. 410 §2 k.c. w zw. z art. 58 §1 k.c. W ich ocenie umowa jest nieważna, bo: (1) strony zawarły ją dla pozorów, (2) zawiera klauzule waloryzacyjne sprzeczne z naturą stosunku prawnego, zasadami współżycia społecznego i zasadą równości stron (art. 58 §1 w zw. z art. 358¹ §2 k.c.), (3) nie zawiera kwoty i waluty kredytu, przez co nie odpowiada wymogom art. 69 ust.1 i 2 prawa bankowego, który określa podstawowe elementy umowy kredytowej, (4) narusza zasadę walutowości (art. 358 k.c.), (5) zawiera waloryzację umowną, tj. element nieprzewidziany w konstrukcji umowy kredytu określonej w art. 69 ust. 1 prawa bankowego, (6) jest niewykonalna, bo jeżeli usuniemy z niej abuzywną klauzulę waloryzacyjną, to zniknie podstawa ustalania kursu waluty, w oparciu o który powinno nastąpić przeliczenie kwoty wypłaconego kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych, a bez tego nie da się wykonać umowy.

Z ostrożności procesowej, na wypadek uznania przez Sąd, że umowa jest jednak ważna, powodowie podnieśli, że zawiera ona nieważne, bo abuzywne postanowienia waloryzacyjne. Wg powodów są one nieważne, bo starając się o kredyt powodowie: - otrzymali informację, że nie posiadają zdolności do zaciągnięcia zobowiązania złotowego, - nie otrzymali wzoru umowy celem zapoznania się z jej treścią przed podpisaniem, nie otrzymali wyjaśnień, informacji o zasadach działania wybranego kredytu, o zasadach ustalania kursu kupna i sprzedaży, - - nie zostali uprzedzeni o ryzyku związanym z wzięciem kredytu denominowanego w walucie obcej, - nie mieli żadnego wpływu na kształt poszczególnych postanowień umowy, bo dostali niezmienny wzorzec.

W świetle powyższego powodowie twierdzą, że spełniły się wszystkie przesłanki z art. 385¹ §2 k.c. pozwalające na uznanie postanowienia waloryzacyjnego (tj. §5 ust. 4 oraz §13 ust.7 umowy) za abuzywne, bo: (1) postanowienie nie zostało z nimi uzgodnione indywidualnie, (2) nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych

świadczeń stron, (3) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sprzeczności z dobrymi obyczajami i (4) z rażącem naruszeniem jego interesów.

W związku z tym domagają się zwrotu świadczenia nienależnego na podstawie art. 410 §2 k.c. w zw. z art. 385¹ k.c.

Na wypadek uznania przez Sąd, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia wyłącznie z nienależytym wykonaniem umowy, jako podstawę prawną swego żądania powodowie wskazali art. 471 k.c.

W odpowiedzi na pozew Bank (...) SA wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc, że tezy, na jakich opiera się żądanie pozwu, są nieprawdziwe. W szczególności pozwany m.in. zaprzeczył, by powodom przysługiwało roszczenie w kwocie wskazanej w pozwie co do zasady i co do wysokości, by pracownicy Banku nie uprzedzali powodów o ryzyku związanym z zaciągnięciem kredytu w (...), by ryzyko to leżało jedynie po stronie powodów, by pozwany dowolnie ustalał kursy walut w tabeli kursów, by kursy te nie miały rynkowego charakteru, by umowa zawierała postanowienia abuzywne, czy aby była to umowa pozorna. Pozwany zarzucił powodom, że pozew w tej sprawie stanowi jedynie próbę uchylecia się przez powodów od skutków ważnie i z pełną świadomością zawartej umowy poprzez następcze badanie i kwestionowanie trafności podjętych decyzji, które okazały się dla powodów mniej korzystne, niż zakładali. Stało się tak zapewne wskutek doniesień medialnych – innymi słowy gdyby powodowie nie dowiedzieli się o licznych procesach wytaczanych bankom przez tzw. frankowiczów, często wygrywanych, nie podjęliby próby podważenia zawartej przed laty umowy. W ocenie Banku tego rodzaju działania, tj. żądanie ustalenia po latach obowiązywania nieważności umowy ze względu na rzekomą abuzowność jej postanowień należy ocenić jednoznacznie negatywnie, i to w świetle art. 5 k.c., a więc potraktować jako nadużycie prawa podmiotowego.

Jednocześnie pozwany zarzucił powodom, a raczej ich profesjonalnemu pełnomocnikowi, że myli kredyt indeksowany do waluty obcej z **kredytem denominowanym w walucie obcej**, z którym mamy do czynienia w niniejszej sprawie, co stało się przyczyną pewnego bałaganu pojęciowego i wypaczenia w pozwie istoty kredytu denominowanego. Pozwany przedstawił 3 istotne cechy takiego kredytu [k.166v akt] i wyjaśnił, dlaczego nie możemy go utożsamiać z kredytem złotowym i w konsekwencji zarzucać, że w umowie znalazły się postanowienia niedozwolone.

Powodowie w niniejszej sprawie powołali się na szereg przepisów i zestawili je w różnych konfiguracjach, tak by w oparciu o przynajmniej jedną ze wskazanych podstaw wykazać słuszność roszczenia o zapłatę kwoty 23 533,54 zł. Przyjrzyjmy się zatem poszczególnym tezom pozwu w kontekście przytoczonych przepisów, w świetle prawodawstwa unijnego oraz orzecznictwa krajowego i wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej [dalej także jako: (...)].

Czy umowa jest nieważna? W ocenie Sądu - nie.

Strony nie zawarły jej dla pozorów – aby przyjąć taką konstrukcję, musiałyby być spełnione wszystkie przesłanki z art. 83 k.c. (jedna strona składa drugiej za jej zgodą oświadczenie woli dla pozorów), przy czym w niniejszej sprawie miałyby to być pozorność względna, tj. celem wywołania innych skutków prawnych niż uzewnętrznione. No tak – ale ta druga strona, aby wyrazić zgodę, musiałaby mieć świadomość, że tak naprawdę chodzi o inny skutek niż ten ujęty w umowie. Trudno przypuszczać, by powodowie, którzy w procesie manifestują własną nieporadność i brak rozeznania co do tego, jaką umowę podpisali, tu wykazali się biegłością w rozwikłaniu jej niuansów i zaakceptowali inny, nieujawniony w niej skutek, niejako „drugie dno” kontraktu. Taka koncepcja jest zbyt karkołomna, by była możliwa.

Nie można powiedzieć, że ww. umowa:

(1) zawiera klauzule waloryzacyjne sprzeczne z naturą stosunku prawnego, zasadami współżycia społecznego i zasadą równości stron (art. 58 §1 w zw. z art. 358¹ §2 k.c.)

(2) nie zawiera kwoty i waluty kredytu, przez co nie odpowiada wymogom art. 69 ust.1 i 2 prawa bankowego, który określa podstawowe elementy umowy kredytowej,

(3) narusza zasadę walutowości (art. 358 k.c.),

(4) zawiera waloryzację umowną, tj. element nieprzewidziany w konstrukcji umowy kredytu określonej w art. 69 ust. 1 prawa bankowego,

(5) jest niewykonalna, bo jeżeli usuniemy z niej abuzywną klauzulę waloryzacyjną, to zniknie podstawa ustalania kursu waluty, w oparciu o który powinno nastąpić przeliczenie kwoty wypłaconego kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych, a bez tego nie da się wykonać umowy.

Przede wszystkim należy przypomnieć, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z kredytem denominowanym w walucie obcej, a nie – z kredytem indeksowanym do waluty obcej czy z kredytem walutowym w ścisłym tego słowa znaczeniu. Kredyt denominowany cechuje to, że: (1) kwotę kredytu stanowi podana w umowie kwota w walucie obcej (walucie kredytu), jednak kredyt najczęściej wypłacany jest w złotych polskich – zależy to od celu kredytowania, (2) wypłata kwoty kredytu następuje zasadniczo po kursie waluty z dnia jej uruchomienia, przy czym bank wypłaca kwotę w złotych polskich przeliczoną po kursie kupna dla dewiz obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, a (3) spłata kredytu może następować bezpośrednio w walucie kredytu, bądź w złotych polskich (wówczas kwota płatności ustalana jest jako równowartość w złotych kwoty należnej w walucie obcej, a bank dla jej przeliczenia stosuje kurs sprzedaży dewiz z dnia spłaty). Jak ustalono w niniejszej sprawie, powodowie na podstawie umowy z 15.09.2005 r. otrzymali kredyt w wysokości 39 050,00 CHF, transze do wypłaty również zostały określone we frankach szwajcarskich. Podobnie przewidziano od udzielonego kredytu. Trudno zatem dociec, o jakiej klauzuli waloryzacyjnej mowa w pozwie. (...) wielokrotnie wypowiadał się w przedmiocie kredytów denominowanych czy indeksowanych do waluty obcej i nie zakwestionował samej konstrukcji takiego kredytu – uznał prawną dopuszczalność zawierania tego typu umów. Prawo bankowe w art. 69 w jego brzmieniu z daty zawarcia umowy nie zawiera wprawdzie pojęcia kredytu denominowanego w walucie obcej ani indeksowanego do waluty obcej, ale i nie zakazuje tego rodzaju konstrukcji. W tej kwestii wypowiadały się sądy powszechne i Sąd Najwyższy [dalej także jako: SN], i stwierdzały, że nic nie stało na przeszkodzie, by np. w latach 2005-2006 na gruncie ustawy prawo bankowe z 29.08.1997 r. w brzmieniu sprzed nowelizacji z 2011 r. zawierane były umowy kredytu denominowanego; wystarczyło oprzeć się zarówno na ogólnym brzmieniu art. 69 prawa bankowego, który już wówczas zawierał niezamknięty katalog postanowień umownych (stanowiąc, że umowa kredytowa winna określać w szczególności... - i tu następuje wyliczenie), jak i na art. 353¹ k.c., który wyraża zasadę swobody umów. Umowa nie narusza zatem przepisów art. 69 prawa bankowego. Ma wszystkie elementy konieczne oraz te elementy, które nie są zakazane. Konsekwencją przyjęcia w umowie z 15.09.2005 r. konstrukcji kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego, a nie – indeksowanego tą walutą, jest bezzasadność podniesionego w pozwie zarzutu naruszenia przez Bank art. 358¹ §1 k.c. i wyrażonej w nim zasady nominalizmu. Należy jeszcze raz powtórzyć, że walutą zobowiązania w przedmiotowej umowie jest (...), a nie złoty polski. Przedmiotem spłaty jest suma w (...), a nie w PLN. Powodowie uzyskali kredyt w wysokości 39 050,00 CHF, a nie – 96 439,87 zł. Zatem nie ulega wątpliwości, że walutą zobowiązania powodów stanowi (...), a kwota 39 050,00 CHF wskazana w §2 ust. 1 umowy stanowi „kwotę kredytu” w rozumieniu art. 69 ust.2 pkt 2) prawa bankowego. Spełnienie świadczenia określonego w umowie, prowadzące do umorzenia zobowiązania, następuje w walucie obcej, przy wykorzystaniu waluty polskiej jedynie pomocniczo – jako waluty płatności. Powodowie jako kredytobiorcy zgodnie z umową winni zwrócić Bankowi nominalnie tę samą kwotę kredytu wyrażoną w walucie obcej, tj. 39 050,00 CHF, wraz z odsetkami i prowizją – również wyrażonymi w tej walucie. Odnosząc się do zgłoszonego w pozwie zarzutu naruszenia w umowie zasady walutowości wyrażonej w art. 358 §1 k.c., to oczywiście również jest on chybiony. Należy wskazać, że art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. prawo dewizowe (Dz.U. nr 141, nr 1178 ze zm.) wprowadza odstępstwo od zasady walutowości, stanowiąc, że ograniczenia w obrocie dewizami określone w art. 9 i 10 tej ustawy nie odnoszą się do obrotu dewizowego, jeżeli jedną ze stron jest bank lub inna instytucja prowadząca działalność pod nadzorem stosownych władz (np. nadzoru bankowego). Podmioty te korzystają z tzw. autonomii dewizowej, tj. ze zwolnienia z konieczności uzyskiwania każdorazowo indywidualnego zezwolenia dewizowego na dokonanie reglamentowanych czynności obrotu. Jak słusznie zauważył pełnomocnik pozwanego w odpowiedzi na pozew, termin „rozliczenie”, to nie tylko fizyczny transfer środków poprzez wpłatę czy wypłatę, ale także operacje związane z przewalutowaniem kwoty pieniężnej wyrażonej w danej walucie, polegające na przeliczeniu tejże kwoty na

kwotę wyrażoną w innej walucie, według określonego kursu wymiany. Operacje takie mogą mieć postać księgowych zapisów na rachunkach i nie muszą wiązać się z faktycznym przepływem gotówki. Rozliczenia dokonywane między stronami na podstawie umowy z 15.09.2005 r. to zatem „rozliczenia w walucie obcej” w rozumieniu art. 2 ust.1 pkt 18) prawa dewizowego objęte generalnym zezwoleniem z art. 3 ust.3 tej ustawy.

Czy umowa zawiera postanowienia abuzywne w postaci klauzul waloryzacyjnych? W ocenie Sądu - nie.

Pełnomocnik powodów klauzulami waloryzacyjnymi nazywa postanowienia zawarte w §5 ust. 4 i §13 ust. 7 umowy. Powtórzy, powodowie twierdzą, że postanowienia te: (1) nie zostały z nimi uzgodnione indywidualnie, (2) nie dotyczą sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, (3) kształtują ich prawa i obowiązki jako konsumentów w sprzeczności z dobrymi obyczajami i (4) z rażącem naruszeniem jego interesów.

W tym miejscu należałoby przytoczyć i potraktować całościowo przepis, na który powołują się powodowie: „art. 385¹ §1 k.c.: postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, chyba że chodzi o postanowienia określające główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny”.

Czy §5 ust. 4 i § 13 ust.7 umowy, w którym strony dla potrzeb określenia sposobu wypłaty kredytu oraz jego spłaty odwołują się do aktualnej tabeli kursów (kursów kupna / sprzedaży dewiz) Banku obowiązującej w dniu realizacji zlecenia płatniczego, nie został uzgodniony indywidualnie? Można dyskutować, ze wskazaniem na: „został uzgodniony indywidualnie”. Bo przecież to powodowie wybrali taką opcję (spośród trzech możliwych, wskazanych w projekcie umowy). Zatem wyłącznie od ich woli zależało, czy spłat będą dokonywać z rachunku walutowego, czy też będą zasilać rachunek (...) wpłatami w polskich złotych, które następnie Bank będzie przeliczał na (...). Czy to – wybrane przez samych powodów - postanowienie kształtuje ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszając ich interesy? Pamiętajmy, że ocena nie może być ahisteryczna. Zgodnie z treścią art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z daty zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Aby uznać abuzywność ww. postanowień trzeba by zatem przyjąć, że już wtedy - we wrześniu 2005 r. - Bank planował, że będzie tabelę kursów kształtował w sposób całkowicie dowolny i niekorzystny dla powodów, przy całkowitym oderwaniu od obiektywnych mierników w rodzaju średniego kursu NBP i realiów gospodarczych, że oszuka swoich klientów. To teza absurdalna. Zresztą kolejne lata pokazały, że Bank – jeśli chodzi o kształtowanie tabeli kursów – był bardzo powściągliwy i korzystał ze swego uprawnienia każdorazowo uwzględniając aktualną sytuację na rynku walutowym i nigdy nie dopuścił się wobec swoich klientów nadużycia pozycji. Idąc dalej – czy można te postanowienia umowne uznać za określające główne świadczenia stron? Chodzi przecież o sposób wypłaty kredytu i sposób jego spłaty, a są to – jakby nie patrzeć – zasadnicze świadczenia obu stron. Zgodnie z utrwalającym się orzecznictwem krajowym i unijnym za warunki umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (pkt 35 wyroku (...) z dnia 20.09.2017 r. sygn. C-186/16 i powołane tam orzecznictwo). Poprzez umowę kredytową kredytodawca zobowiązuje się głównie udostępnić kredytobiorcy określoną kwotę pieniężną, zaś kredytobiorca – głównie spłacać tę sumę w przewidzianych terminach, zasadniczo z odsetkami. Świadczenia podstawowe tej umowy odnoszą się zatem do kwoty pieniężnej, która musi być określona w stosunku do waluty wypłaty i określonej spłaty. W konsekwencji okoliczność, że kredyt musi zostać spłacony w określonej walucie, nie ma związku z posiłkowym sposobem płatności, lecz związana jest z samym charakterem zobowiązania dłużnika, przez co stanowi podstawowy element umowy kredytowej (pkt 37 wyroku C -186/16). W aktualnym orzecznictwie (...) i SN rozróżnia się abuzywność postanowień dotyczących kryteriów przeliczania waluty krajowej na walutę denominacyjną / indeksacyjną (klauzule kursowe) od innych klauzul, których zastrzeżenie w umowie jest także równoznaczne z obciążeniem konsumenta ryzykiem walutowym, tj. negatywnymi następstwami deprecjacji waluty krajowej (tzw. klauzule ryzyka walutowego). Postanowienia umowy zawierające tzw. klauzule ryzyka walutowego dotyczą głównego świadczenia konsumentów. Klauzula ryzyka walutowego nie

może funkcjonować bez klauzuli kursowej określającej przeliczenie zobowiązań stron celem ustalenia wysokości ich świadczenia. Z kolei klauzula spread'owa nie ma racji bytu w umowie, w której nie zastosowano mechanizmu indeksacji i wynikającego z niego narażenia konsumenta na ryzyko kursowe (klauzula ryzyka kursowego). W odniesieniu do klauzul umownych dotyczących ryzyka kursowego z orzecznictwa (...) wynika, że takie klauzule w zakresie, w jakim określają główny przedmiot umowy kredytu, wchodzą w zakres stosowania art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 i nie są poddawane ocenie w zakresie, w jakim właściwy sąd krajowy uważa, po zbadaniu każdego przypadku z osobna, że klauzule te zostały sporządzone przez przedsiębiorcę w jasny i zrozumiały sposób (pkt 48 wyroku C-118/17). W wyroku z dnia 14.03.2019 r. Trybunał stwierdził, że klauzula ryzyka walutowego określa główny cel umowy (pkt 51 wyroku C-118/17). Z kolei w wyroku z dnia 3.10.2019 r. także klauzule dotyczące ryzyka wymiany uznał za określające główny przedmiot umowy (pkt 44 wyroku C-260/18). Podobnie wypowiedział się SN w uzasadnieniu do wyroku z 11.12.2019 r. (sygn. V CSK 382/18), gdzie dokonał podsumowania dotychczasowej linii orzeczniczej (...) i przypomniał, że ewoluowała ona od uchylecia się przez Trybunał od oceny, czy będące częścią klauzuli indeksacyjnej postanowienia przewidujące spłatę rat w walucie krajowej, których wysokość była obliczana na podstawie kursu sprzedaży franka szwajcarskiego stosowanego przez bank w dniu poprzedzającym dzień wymagalności raty, określa główny przedmiot umowy, pozostawiając tę ocenę sądowi krajowemu (wyrok z 30.04.2014 r. w sprawie C-26/13), po obecnym stanowisku, w którym za postanowienia mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 uznaje m.in. postanowienia wiążące się z obciążeniem kredytobiorcy – konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu (tzw. klauzule ryzyka walutowego). W konsekwencji, jak stwierdził SN, w ten sposób też należy oceniać postanowienia stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Stanowisko to zostało podtrzymane w jednym z ostatnich orzeczeń SN (wyrok z 8.02.2023 r., (...) 978/22), w którym znalazła się następująca konkluzja: „Nie ulega wątpliwości, że postanowienia odnoszące się do sposobu określania przez kredytodawcę kursu walutowego, stanowiącego element klauzuli indeksacyjnej (przeliczeniowej) określają <<główne świadczenia stron>>. Wykładnia tego pojęcia w kontekście art. 385 [1] §1 k.c. w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego jest jednoznaczna. Klauzule przeliczeniowe zastrzeżone w umowie kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej określają główne świadczenie kredytobiorcy”.

Zgodnie z treścią art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczanych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Takie rozwiązanie opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego w ramach systemu ochrony konsumentów ustanowionego w tej dyrektywie, z uwagi na co przepis ten powinien podlegać wykładni zważającej (pkt 42 wyroku C-26/13, pkt. 50-51 wyroku C-14/143). Zatem wyłączenie spod kontroli nigdy nie będzie obejmować postanowień niejednoznacznych, których znaczenia i konsekwencji konsument nie jest w stanie ocenić.

Zatem, wracając na grunt niniejszej sprawy, gdyby nawet przyjąć, że możliwość wybrania przez powodów jednej z trzech opcji spłaty to nie jest uzgodnienie indywidualne, to wobec tego czy - jako świadczenie główne - zostało sformułowane w sposób jednoznaczny? W ocenie Sądu – tak. Zauważmy, że pojęcie aktualnej tabeli kursów znajduje się już w słowniczku w części wstępnej umowy z 15.09.2005 r., że nie ma wątpliwości, że to tabela kursów obowiązująca w tych banku. Powodowie zawierając umowę wiedzieli, że aktualna tabela jest ogólnie dostępna. A co wpływa na taką, a nie inną wartość w tabeli? Cóż, jest to jedna z niewiadomych. Dla każdej ze stron. Bo przecież Bank w dacie zawarcia umowy też nie znał wartości, jakie będą np. po roku czy pięciu latach jej obowiązywania. Ale samo ujęcie w umowie tego typu zapisu nie czyni go samym przez się abuzywnym, skoro mamy inne podobne niedookreślone zapisy, których powodowie nie kwestionują i które nie budzą sporów prawnych. Przykładem niech będzie §6 ust. 1 umowy stanowiący, że Bank pobiera odsetki od kredytu wg zmiennej stopy procentowej w stosunku rocznym, której wysokość jest ustalana w dniu rozpoczynającym pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej jako suma tej stawki i stałej marży, albo §9, gdzie zastrzeżono, że prowizje i opłaty bankowe oraz ich

wysokość mogą ulegać zmianom, przy czym ma to odniesienie do zmiany poziomu inflacji w wysokości podawanej do publicznej wiadomości przez Główny Urząd Statystyczny oraz zmiany kosztów obsługi kredytu, w szczególności zmian cen połączeń telekomunikacyjnych, usług pocztowych, rozliczeń międzybankowych, zmian opłat ponoszonych w związku z wykonywaniem umowy za pośrednictwem firm współpracujących z (...) oraz w wyniku wprowadzenia nowych przepisów prawnych.

Czy umowa jest nienależycie wykonywana? W ocenie Sądu – nie.

Jeśli chodzi o ocenę okoliczności zawarcia i realizacji umowy, to można tu się odwołać do szeregu dokumentów, zeznań świadków, szczególnie T. C., przesłuchania stron, a także niezakwestionowanej przez strony opinii biegłego. Pomijając po części niewiarygodne, bo sprzeczne z przytłaczającą większością dowodów, zeznania powodów, można uznać za dowiedzione, że już w 2005 r. pracownicy (...) zajmujący się obsługą kredytów hipotecznych dla osób fizycznych musieli stosować się do wewnętrznych instrukcji i procedur. Obsługująca powodów T. C., obecnie na emeryturze, to wieloletni pracownik (...) oddziału Banku. Przedstawiła, jak wyglądał cały proces zmierzający do udzielenia kredytu powodom. Najpierw więc spotkanie informacyjne, przedstawienie oferowanych przez Bank produktów, wybór przez klienta kredytu i waluty. Klienci otrzymywali materiały, wnioski – celem zapoznania się i przeanalizowania w domu, skonsultowania się. Dopiero po podjęciu przez klienta decyzji następowała rejestracja wniosku i dalsze szczegółowo opisane w procedurze czynności. To nigdy nie następowało od razu, lecz wymagało kilku spotkań. Jeżeli klient decydował się na kredyt walutowy, uprzedzano go o ryzyku kursowym i ryzyku zmiany stopy procentowej. Jeśli chodzi o sposób realizacji umowy już po dokonaniu wypłaty kredytu, to sami powodowie nie zgłosili tu zastrzeżeń (z wyjątkiem uwagi, że wysokość rat zaczęła wzrastać, a oni sami poczuli, że zostali pozostawieni z tym problemem). Wystarczy jednak odwołać się do opinii biegłego dr. K. S. (1), który prześledził całą historię realizacji umowy i doszedł do następujących wniosków: powodowie do 2020 r. spłacili ponad 29 000 CHF z zaciągniętych kredytem 39 000 CHF. Pozostało zatem do spłaty około 1/4 wartości kredytu przy 10 latach okresu pozostałego do końca obowiązywania umowy. Faktem jest, że stanowiło to jednocześnie w polskich złotych niemal równowartość pobranego kredytu, bo otrzymali ponad 96 000 zł, a spłacili ponad 97 000 zł. Ale na tym właśnie polega tego rodzaju kredyt. Można bardzo wiele zyskać, ale pod warunkiem podjęcia ryzyka. Bank powodom nie obiecywał, nie wynikało to również z umowy, że kredyt będzie wolny od kosztów i przede wszystkim od ryzyka kursowego. Wręcz przeciwnie. Państwo M. zostali uprzedzeni o ryzyku kursowym, o zmiennym oprocentowaniu, o prowizji, o zasadach obsługi. I zgodzili się na przedstawione warunki. Co dobitnie pokazuje opinia biegłego – Bank nie nadużył swojej pozycji dużego profesjonalnego podmiotu. W okresie objętym pozwem spread kształtował się w miarę stabilnie, nieznacznie odbiegał o spread'u stosowanego przez NBP, a nawet miał niższy niż NBP. Hipotetyczna nadpłata („krzywda”) powodów oscyluje między niespełną 400 zł a 1100 zł, co na przestrzeni 15 analizowanych lat należy uznać za wartość nieznaczną, wręcz nieistotną. W skali 15 lat to nieco ponad 609 zł. Jeśli chodzi o rozłożenie ryzyka związanego z udzieleniem kredytu przez pozwanego i skorzystaniem z niego przez powodów, to jest ono nierównomierne, bo o ile ryzyko kursowe i ryzyko stopy procentowej są dla obu stron istotne (obciążające), to np. ryzyko operacyjne, ryzyko regulacyjne i prawne, ryzyko źródeł finansowania istnieje tylko po stronie Banku. Biegły K. S. (1) wyraźnie jednak podkreślił, że nie sposób w niniejszej sprawie w sposób pewny wskazać, która ze stron umowy kredytowej ma tu przewagę (w sensie mniejszego narażenia na wystąpienie danego ryzyka). Umowa kredytu to instrument finansowy umożliwiający zrealizowanie przez kredytobiorców swoich założeń i oczekiwań z wykorzystaniem środków deponentów w banku kredytującym. „Z uwagi na szczególny charakter tego stosunku prawnego i ekonomicznego, na bankach spoczywa istotna rola i obowiązek aktywnego zarządzania ryzykiem. Oznacza to, że banki podejmują różnorodne czynności zmierzające do ograniczenia ryzyka, np. ryzyka stopy procentowej czy walutowego. Banki korzystają w tym zakresie z instrumentów, które są obiektywnie niedostępne dla konsumentów (...). Banki działają na rynku hurtowym, co implikuje w ich przypadku możliwość osiągnięcia niższych kosztów pozyskania pieniądza. Jednocześnie (...) dokonują transferu środków od deponentów do kredytobiorców, przyjmując na siebie ryzyko opóźnień w spłacie kredytu czy skrajnie niewypłacalności” (z opinii biegłego K. S. – str.18, k.448v akt).

Pierwsze kredyty w walucie szwajcarskiej trafiły do Polski jeszcze w latach 90. XX w., a po przyjęciu naszego kraju do Unii Europejskiej zyskały na popularności. Stało się tak za sprawą małych banków detalicznych, które otworzyły tu

swoje oddziały i dla których oferowanie tanich w porównaniu ze złotowymi kredytów we franku szwajcarskim stało się sposobem na zaistnienie na coraz bardziej konkurencyjnym rynku detalicznym. Rosnącą popularność tego rodzaju kredytów w sektorze mieszkaniowym wywołały trzy czynniki: niski kurs franka szwajcarskiego, niskie oprocentowanie wynikające ze stopy LIBOR i wyższa w stosunku do kredytu złotowego zdolność kredytowa kredytobiorców. Dość powiedzieć, że o ile we wrześniu 2005 r. kurs franka kształtował się na poziomie ok. 2,4 zł, to w lipcu 2008 r. spadł poniżej 2 zł (obecnie wynosi 4,67 zł). Powszechność i niekontrolowany wzrost zawieranych w różnych bankach umów skłoniły Komisję Nadzoru Finansowego do podjęcia działań regulacyjnych, w tym wprowadzenia tzw. Rekomendacji S i wyższych wymogów w zakresie zdolności kredytowej, obowiązków informacyjnych czy dywersyfikacji źródeł finansowania, bowiem prędzej czy później należało się spodziewać, że spłata tego rodzaju kredytów stanie się problemem społecznym. I tak się rzeczywiście stało. Od początku 2009 do końca 2014 r. kurs franka systematycznie wzrastał i nigdy już nie powrócił do poziomu poniżej 2,5. W styczniu 2015 r. Szwajcarski Bank (...) ogłosił porzucenie polityki obrony minimalnego kursu wymiany euro na franka szwajcarskiego. Spowodowało to panikę na europejskich rynkach finansowych, tak że np. w Polsce kurs pary (...) / PLN na koniec 14.01.2015 r. wyniósł 3, (...), a na koniec 15.01.2015 r. – już 4, (...), osiągając w ciągu dnia nawet 5,14. Spowodowało to skokowy wzrost wysokości rat kredytów spłacanych we frankach szwajcarskich. Jakkolwiek z jednej strony nieuprawnione jest twierdzenie, że banki działające na krajowym rynku wiedziały, iż frank niebawem się umocni – prognozy zmian kursowych nawet w krótkim horyzoncie są ułomne, a w perspektywie dziesięcioleci niemożliwe (co przyznał również (...) w sprawie C - 212/20), to nie można nie dostrzec, że aktywność niektórych banków w oferowaniu kredytu we frankach szwajcarskich niemal każdemu chętnemu, bez rzetelnej oceny jego zdolności kredytowej oraz bez jasnej i wyczerpującej informacji o związanych z tym kredytem ryzykach, doprowadziły do nieznannej w historii polskiego sądownictwa fali procesów kredytobiorców (tzw. frankowiczów) przeciwko bankom, a co za tym idzie poważnego kryzysu społecznego zaufania wobec instytucji finansowych.

Pozwany bank zarzucił powodowi, że wytaczając przeciwko niemu powództwo i żądając stwierdzenia nieważności łączącej strony od kilkunastu lat umowy kredytowej dopuścili się naruszenia zasad współżycia społecznego, bowiem nadużyli przysługujące im prawo podmiotowe. Przeprowadzone w niniejszym postępowaniu dowody i ujawnione w związku z tym fakty skłaniają do wniosku, iż zarzut pozwanego jest trafny. Data zawarcia umowy (istotna ze względu na obowiązujący wówczas w Banku wzór umowy pozwalający klientowi na wybór opcji wypłaty kredytu i jego spłaty), rzetelne przygotowanie do niej przez doradcę i niezakłócony aż do wytoczenia powództwa (czyli przez prawie 15 lat) sposób realizacji zobowiązania pokazuje, że p. M. nie mieszczą się w ukształtowanym w dyskursie prawniczym modelu kredytobiorcy - frankowicza skrzywdzonego przez bank. Uznanie zawartej przez obie strony w dobrej wierze na 25 lat umowy za nieważną po kilkunastu latach prawidłowego jej funkcjonowania tylko dlatego, że okazało się, iż w tym okresie spłacając raty powodowie nadpłacili nieco ponad 609 zł, przy jednoczesnym pomijaniu oczywistej chyba dla każdego konkluzji, iż istota problemu leży nie w tabeli kursowej Banku, ale w kursie złotego do franka (za co obarczyć odpowiedzialnością Banku już się nie da), stanowiłoby wyraz nadmiernego, niesprawiedliwego uprzywilejowania powodów względem pozwanego. Stałoby się źródłem ich nieuzasadnionej korzyści ze szkodą dla pozwanego Banku, ale pośrednio także ze szkodą dla innych obywateli, na których w wymiarze długofalowym przerzucane są koszty tego rodzaju indywidualnych decyzji ekonomicznych, na co zgody być nie może.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie wskazanych przepisów orzeczono jak w sentencji.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 §1 i 3 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, w tym – jeżeli strona prowadzi proces przez pełnomocnika, który jest profesjonalistą, zalicza się do nich wynagrodzenie tego pełnomocnika wg stawek określonych w odrębnych przepisach i wydatki jednego pełnomocnika, koszty sądowe i koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Te odrębne przepisy to m.in. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 265), a konkretnie §2 pkt 5). W niniejszej sprawie koszty te po stronie pozwanego, który wygrał proces, wyniosły 6 647,88 zł i obejmują: 3 600,- zł wynagrodzenia pełnomocnika, 17,- zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i 3 030,88 zł z zaliczki wykorzystanej na wynagrodzenie biegłego. W razie uprawomocnienia się

orzeczenia Sąd zwróci pełnomocnikowi pozwanego nadpłaconą zaliczkę na biegłego. Jednocześnie – w związku ze zgłoszeniem przez pełnomocnika pozwanego żądania zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w wysokości podwójnej stawki minimalnej przewidzianej ww. Rozporządzeniem – Sąd stwierdza, iż nie ma do tego podstaw. Jakkolwiek przyznać trzeba, iż pełnomocnik pozwanego musiał w niniejszej sprawie podjąć obszerną i wielowątkową polemikę ze stanowiskiem strony powodowej, co wymagało znacznego nakładu pracy, to jednak istotną część odpowiedzi na pozew stanowiły rozważania ogólne, o wymiarze uniwersalnym, przydatne nie tylko w niniejszej sprawie. Podobnie było z zaprezentowaną dokumentacją. Zebranie faktów i dowodów ściśle związanych z kredytem zaciągniętym przez p. M. oraz udział w kilku posiedzeniach sądowych z pewnością nie nastęrczyły pełnomocnikowi Banku trudności tak dużych, by zasługiwało to na uhonorowanie podwójnym wynagrodzeniem.

/-/ Sandra Kraszewska